Rok 30. Poznań, wtorek 12 listopada 1912. Nr. 259.

WIELKOPOLANIN

»Wielkopolanin« wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. — Przedpłata na pocztach: kwartalnie 1,35 m., z odnoszeniem do domu 1,62 m. — Inseraty od wiersza drobnego 25 f. — Rękopisów się nie zwraca.

Z dodatkiem niedzielnym „Ognisko Domowe".

Przedpłata w Poznaniu: kwartalnie 1,20 m. z odnosz. do domu 1,45 m., miesięcznie 40 f., z odnosz. 55 f. Ekspedycja ul. Posadowskiego 39. Telefon nr. 1013. — Redakcja ul. Dolna Wałowa 1. Telefon nr. 1142.

Dola naszego ludu.

Dekrety wywłaszczające wypędzają 4 większych właścicieli z posiadłości. — Dla wywłaszczonych jest to niewątpliwie cios wielki, przypuszczać jednak można, że dostaną pieniężne wynagrodzenie, które wprawdzie nie ukoi ani żalu, ani nie uśmierzy oburzenia, ale umożliwi albo nabycie innego majątku, albo jaką taką egzystencję w innym zawodzie.

Najboleśniej i najdotkliwiej wywłaszczenie da się jednak we znaki naszemu ludowi. Jasnem jest, że z wywłaszczonego majątku wywłaszczyciele wypędzą naszego robotnika, a sprowadzą kolonistów Niemców.

Doprawdy trudno uwierzyć, jak mogli ludzie posiadający choć trochę rozsądku, o sercu i sumieniu już nie mówimy, uchwalać taki akt gwałtu. Przecież ten akt gwałtu przemienić musi wszystkich, których on dotknie bezpośrednio w zaciętych przeciwników.

Nasz polski lud jest pracowity, dla władz uległy, spełnia swe obowiązki państwa tak, jak każdy Niemiec.

Biorą go do wojska na lat kilka — nasz chłop jest dobrym i sprawnym żołnierzem — a potem bez przyczyny wyrzucają go z miejsca, na którem pięciu palcami zarabiał na chleb dla siebie i swej rodziny.

Nasz robotnik przywięzuje się do swej wsi. Przecież bywa, że niektóre rodziny robocze służą z dziada i pradziada w jednej i tej samej włości.

Znaleźli tam byt skromny, ale pewny — więc myśl, że mają te izby, w których już dziad i pradziad mieszkał, opuścić, musi być tak samo okropną, jakby ich wyrzucano z własności.

Zatem owo wywłaszczenie rozgoryczy nie tylko właścicieli ziemskich, ale całe liczne rzesze polskich robotników, boć ono jeszcze większą im wyrządza krzywdę niż właścicielom.

Taki przez wywłaszczycieli wypędzony ze wsi rodzinnej robotnik w życiu nie zapomni wyrządzonej mu krzywdy, a oburzenie przekaże swym dzieciom. Nasz robotnik potrafi się zaciąć — więc kląć będzie tych, co go wyrzucają z chaty za nic, za to, że służył w wojsku, że wobec władz jest uległy, że stosuje się do wszystkich przepisów.

Tak pokrzywdzony zapyta siebie, czy warto tu być obywatelem posłusznym, kiedy mimo całej uległości tak go krzywdzą i tak nim poniewierają.

Psa z budy nie wypędza się bez przyczyny, nie wyrzuca się go za granicę podwórza — a tu wyrzucać będą ludzi, stworzonych na podobieństwo Boże, ludzi, których całe życie już nie jest różowe, których los jest ciężki — i tych biednych wypędza się bez względu na to, czy znajdą lub nie znajdą pracę, dla tego jedynie, że się urodzili Polakami.

Czy ci wywłaszczyciele sądzą, że ten akt przemocy przyczyni się do zaniechania choćby jednego z tych wywłaszczonych i wypędzonych?

Przeciwnie, ta krzywda da poznać naszemu ludowi roboczemu, często nie zastanawiającemu się nad stosunkiem rządu pruskiego do niego, jak go ten rząd pruski traktuje, jak nim pomiata i jak nim pogardza.

W naszym ludzie te akty przemocy wzmocnią jedynie przywiązanie do ziemi ojczystej, bo w chwili utraty przedmiot utracony staje się nam droższym, a stworzą w sercach całe morze goryczy, wywołają wielkie oburzenie przeciw wywłaszczycielom.

W sprawie niesumiennych agentów.

W pismach naszych polecają się najróżnolejsze instytucje i agenci, zamieszczając inseraty. W tych inseratach obiecuje się klienteli, regulowanie hipotek, starania o pożyczkę itp.

Czytelnik ma zaufanie do pisma i sądzi, że wszystko, co w anonsach stoi, jest przez redaktora lub administratora drukarni, przyjmującego anonsy, stwierdzone. Jest to oczywiście zupełnie niemożliwe.

Sprawa z anonsami odbywa się tak: Przychodzi ktoś zupełnie nieznany do ekspedycji pisma i podaje anons np., że otwiera interes komisowy. Zadaniem jego jest regulowanie hipotek, staranie się o pożyczki, pośredniczenie w zakupie lub sprzedaży majątków ziemskich itd.

Czyż administrator drukarni ma mu nie wierzyć, że temi sprawami zajmować się będzie? Do takiej niewiary nie ma najmniejszych podstaw. Nie może też wnikać w tajne lub może podstępne zamiary inserującego, bo mu do duszy zajrzeć nie może, więc anons przyjmuje.

Są śród tych agentów ludzie rzetelni, ale są i tacy, którzy dbają tylko o zarobek a nie pytają o interes klienta. Lecz jak tu rozróżnić rzetelnego od niesumiennego? — Na razie jest to niepodobnem, dopiero praktyki agenta wykażą, jakiego to rodzaju majster.

Na ogół możemy dać tę przestrogę, aby agentom nie dawać z góry zaliczek na rzekome przeprowadzenie interesu, lecz powiedzieć: przeprowadzisz mi panie bracie interes po mojej myśli i w moją intencję, dostaniesz za twe prace i fatygi taki a taki procent. Jeżeli nie przeprowadzisz, to wrócę ci tylko koszty twej jazdy i wykłady, jeżeli udowodnisz, że je miałeś, ale zaliczki nie daję żadnej, albo chyba bardzo drobną. — Powtóre nie należy lekkomyślnie i bez zastanowienia podpisywać formularzy, które agent przysyła. Należy to wszystko bardzo dokładnie przeczytać, a jeśli się czego nie zrozumie, poradzić się ludzi już doświadczonych.

Jeżeli się tak postępować będzie, to szkody żadnej być nie może.

Po trzecie należy koniecznie żądać od agenta, starającego się o pożyczkę dla potrzebującego, z jakiego to źródła on chce dać pieniądze. Są tacy, co biorą z „Mittelstandskasy". Od takiego dobrodzieja z daleka. Agent musi powiedzieć z jakiego źródła pochodzi pożyczka, jeżeli tego powiedzieć nie chce, to nie robić z nim interesu.

Sądzą też czytelnicy, że redaktor zna inserujących i inseraty. Możemy na to powiedzieć, że dział redakcyjny a dział anonsowy zupełnie są innemi wydziałami.

U nas np. redakcja zupełnie się nie zajmuje anonsami i nie bierze też za nie odpowiedzialności.

O taksie wywłaszczeniowej w Kołdrąbiu

donosi „Dz. Pozn." następujące szczegóły:

Na czwartek dnia 7 bm. naznaczona została taksa wywłaszczeniowa w Kołdrąbiu przez wyższego radcę regencyjnego Piersiga z Bydgoszczy jako komisarza wywłaszczeniowego. Przed zamknięte bramy dworu zajechała komisja punktualnie o godz. 10. Widząc zamknięte bramy, taksatorzy zeskoczyli. Powiedziano im, że biuro dominialne znajduje się w podwórzu. Tamdotąd też poszli, gdzie zastali w zastępstwie właściciela p. Trzcińskiego, p. dr. B. Brodnickiego z W. Kołudy.

Na zapytanie p. dr. Brodnickiego, czego sobie życzą, przedstawił się wyższy radca regencyjny Piersig, któremu przedłożył p. dr. Brodnicki swoją plenipotencję od właściciela. Wraz z komisarzem rządowym przybyli jako rzeczoznawcy rolnicy: radca landszaftowy Voigt z Sittigseichen pod Sieslnem oraz właściciel Łabiszynka pod Gnieznem p. Wächter, dalej budowniczy rządowy radca regencyjny Luckow i kilku jeszcze urzędników rządowych oraz dwóch robotników do kopania. Żandarm nie pokazał się na podwórzu, oczekiwał jednak rozkazów we wsi.

Pan dr. Brodnicki oddał równocześnie z plenipotencją protest uroczysty właściciela przeciw wywłaszczeniu Kołdrąbia. Dopiero na wyraźne życzenie p. Brodnickiego komisarz rządowy odczytał protest ten głośno. P. dr. Brodnicki zażądał dalej, aby komisarz wywłaszczeniowy skonstatował, który z rzeczoznawców należy do Ostmarkenvereinu. Komisarz rządowy zapytał się z jakiego powodu p. Brodnicki pytanie to stawia, na co odparł p. dr. Brodnicki, że przeciwko członkom Ostmarkenvereinu jako stronniczym protestować musi. Komisarz rządowy powiada, iż takiego pytania stawić mu nie wolno, jednakże na życzenie p. dr. Brodnickiego protest ten wpisany zostanie do protokułu. Zaznaczył też p. dr. Brodnicki, że jako doradca prawny stawi się do protokułu poseł Trąmpczyński.

Poczem zaczęła komisja zwiedzać pola, kopiąc bardzo gęsto a nawet dwa razy nawracała, by szczegółowo bonitować pola.

P. dr. Brodnicki kontrolował taksę, trzymając się na uboczu. W czwartek bonitację roli nie ukończono, mimo, że trwała do 4 godz. To też naznaczono termin ponowny na piątek rano o 8 i pół przy szosie. Przed południem taksowano jeszcze rolę, potem inwentarz żywy i martwy w podwórzu, na folwarku Kopcu oraz zapasy w polu. Do wyprowadzenia inwentarza żywego prosiła komisja o ludzi, jednakże p. dr. Brodnicki dał stanowczo odpowiedź odmowną. Budowniczy rządowy oglądał budynki. Do parku i dworu weszła komisja również, omijając jednakże pokoje, zajmowane przez właściciela, który przez cały czas nie pokazywał się. Stary ojciec właściciela, p. Józef Trzciński, wyjechał, aby nie być świadkiem smutnego tego gwałtu.

Ponieważ przez obydwa dni komisja tylko zabranym ze sobą chlebem się posiliła, naznaczono na sobotę termin na 9 rano w biurze komisarza obwodowego w Janowcu. Na termin ten zawezwano także proboszcza X. Kowalika, rybaka i gościnnego.

Taksa Kołdrąbia.

„Kur. Pozn." pisze:

Niesłychane!

Kołdrąb otaksowano o 120 tys. mk. poniżej ceny, jaką zapłacił p. dr. Trzciński, t. zn. naznaczono wartość na 830 tys., a p. dr. Trzciński zapłacił był 950 tys.!! Taksatorzy odmówili pp. Brodnickiemu i posłowi Trąmpczyńskiemu wszelkich wyjaśnień co do podstawy taksowania! Taksatorzy Kolonizacji nie są na szczęście ostatnią w tej sprawie instancją.

Protest Polaków hamburskich

przeciw wywłaszczeniu.

W niedzielę 3 listopada odbyło Tow. wyborcze w Hamburgu plenarne zebranie, na którem przewodniczący p. Stan. Hersztowski miał odczyt o Skardze, a p. Jankowski o wywłaszczeniu Polaków. Z tego wywiązała się tak obszerna dyskusja przeciw wywłaszczeniu, że uchwalono następującą rezolucję, na którą się wszyscy jednogłośnie zgodzili.

Polacy, członkowie Tow. wyborczego w Hamburgu, protestują przeciw najnowszej krzywdzie wyrządzonej narodowi naszemu ze strony Prusaków. Wywłaszczenie uważamy jako niebywałe, niegodne, hańbiące 20 stulecie.

Protest nas nie powinien się atoli ograniczyć na słowie, lecz powinien okazać w czynie godnym narodu polskiego, tak srodze ciemiężonego.

Za czyn taki uważamy niezwłoczne rozpoczęcie pracy nad narodowem zorganizowaniem najszerszych warstw społeczeństwa polskiego.

Każdy Polak na obczyźnie i w kraju powinien być żywym członkiem choć jednej polskiej organizacji i apelujemy do społeczeństwa naszego kraju, by przez wiece i zebrania w każdej parafji i wiosce całej Polski zaboru pruskiego postarało się o stworzenie takiej organizacji celem energiczniejszej niż dotąd pracy i obrony naszych spraw narodowych.

Po wyczerpaniu porządku dziennego, przewodniczący zamknął zebranie hasłem: Cześć Ojczyźnie!

Wojna na Bałkanach.

Konstantynopol, 10 bm. Obiega tu pogłoska, że wojska bułgarskie są tak wyczerpane, iż naczelna komenda armji odstąpiła tymczasowo od zamiaru wtargnięcia poza linję Czataldży.

Białogród, 10 bm. Według najświeższych wiadomości wojska serbskie pod komendą generała Jankowicza dotarły do wybrzeża Adrjatyku. Pod Alessio połączyli się Serbowie z wojskami czarnogórskiemi, które zajęły już ten port, jak i Giovannę di Medua.

Białogród, 9 bm. Główno komenderujący wojsk serbskich w Macedonji donosi telegraficznie o obsadzeniu kilku mniejszych miejscowości tamtejszych przez Serbów. Rząd chce teraz obsadzić najważniejsze miejscowości nad morzem Adrjatyckiem.

Konstantynopol, 10 bm. Położenie armji tureckiej na linji Czataldży jest beznadziejne. Uważają za niemożliwe, by wojsko mogło bronić swych pozycji. Za następcę wielkiego wezyra Kiamila paszy, wymieniają Mahmuda Mukhtara. „Tania" jest strzeżony policyjnie. Wczoraj nie ukazał się w druku.

Londyn, 9 bm. Anglja proponuje następujące rozwiązanie konfliktu austrjacko-serbskiego: Porty San Giovanni di Medua i Durazzo otrzyma Czarnogóra, a nie Serbja. Czarnogóra ma się następnie ułożyć z Serbją co do wspólnego korzystania z tego przystępu do Adrjatyku.

Konstantynopol, 9 bm. W Turcji biorą znowu górę młodoturcy, którzy połączyli się z rozgoryczoną generalicją armji. Rosnącym wpływom młodoturków należy przypisać, iż Mahmud-pasza został komendantem armji.

Konstantynopol, 9 bm. Kolonje europejskie w Konstantynopolu, poczyniły przygotowania do ucieczki z miasta

na wypadek klęski Turków pod Czataldżą. Obawiają się, iż w razie klęski rozgoryczone wojsko wkroczy do miasta i rozpocznie rabunek i rzeź.

Gdzie się umieszcza pieniądze w razie wojny?

Przyczynek do kłamstw prasy polskiej.)

Pod tym podwójnym nagłówkiem zjadliwa hakatystyczna „Schlesische Zeitung“ pisze co następuje:

„Trzebaż się przecież raz zwrócić przeciw pisaniale polskich pism Górnośląska, która wychodzi już poza ramy zwykłej złośliwej gadaniny, zawiera niebezpieczną robotę miaowania pod niemieckiemi, publiczno-prawnemi instytucjami kredytowemi.“

W tym tonie dalej się rozwodząc, napada na polskie gazety górnośląskie, które lud polski nawołują do umieszczania oszczędności swych w bankach prywatnych, a nie w kasach rządowych, z których rząd pieniądze w razie wojny może użyć na cele wojskowe.

Hakatystyczny dziennik zarzuca z powodu tego owym polskim gazetom, że robią z „rządu pruskiego nie jednostkę, zaciągającą pożyczkę, tylko rozbójnika i złodzieja, który pieniądze bierze z banków prywatnych (naturalnie banków b i e d n y c h P o l a k ó w)! i nie myśli o oddaniu.“

Dalej jeszcze idzie w swym szowinizmie „Schlesische Zeitung“ — żąda kagańca dla gazet polskich, by hakatyzm tem śmielej i bezkarniej mógł rozsiewać swoje kłamstwa i przypomina wniosek dodatkowy byłego posła dr. Voltza do ustawy prasowej, by gazety, ukazujące się w obcym języku, mogły być zakazane, o ile mają kierunek podżegający.

Nam „Schlesische Zeitung“ także dobrą daje naukę, zaznaczając: „Jeżeli się polskim kłamstwom prasowym nie zaprzeczy, to uwierzy w nie naród naiwny; gdyż, co jest drukowane a nie zaprzeczone, musi być też prawdziwe.“

Jest to wskazówka dla prasy polskiej, by zawsze i wszędzie zbijała brednie i kłamstwa hakatystyczne. Trudne to jest zadanie, gdyż Niemcy nie czytają naszych gazet, tylko żyją strawą odpowiednio przygotowaną im przez naszych najmilszych.

Komisja kolonizacyjna w r. 1911.

Memorjał rządowy, zajmujący się działalnością komisji kolonizacyjnej, podaje kilka wybitnych dat, ilustrujących szczegółowo jej działalność i skuteczność.

I tak podaż ziemi w tym roku była większa, niż w latach poprzednich. Komisji ofiarowano 854 majątki i 437 gospodarstw chłopskich, mających razem 157,089 ha. obszaru. Mimo to kupiono ziemi znacznie mniej, jak w innych latach. Razem tylko 8938 ha., wobec 21,085 ha. w r. 1909 i 14 898 w r. 1910.

Majątki nabyte składały się z jednego klucza, czterech dóbr rycerskich, dwunastu innych i 15 gospodarstw włościańskich.

Średnio płacono za hektar 1,395 marek, to jest o wiele więcej, niż w roku poprzednim (1114 m.). Nabytek z rąk polskich wynosił 1202 ha., a więc ilościowo mniejszy, procentowo zaś znacznie większy, niż w ubiegłym roku sprawozdawczym.

Liczba zgłoszeń po parcele kolonizacyjne wzrosła z 8 276 do 8,481, jednakże kontraktów zawarto tylko 1443, a zatem mniej o 150 niż w roku zeszłym.

Od czasu swego istnienia rozdała komisja 19.570 parcel, osiedlając jednocześnie 118,728 ludzi na 283,815 hektarach. Ludność niemiecką, mieszkającą na ziemiach kolonizacyjnej, obliczają na 141,200 osób.

Poza tem zaznacza również memorjał, iż akcja umacniania posiadłości niemieckiej przez „Kasę stanu średniego“ i „Bank włościański“ wzmogła się znacznie w r. 1911. Przeprowadzono umocnienie 1616 posiadłości na obszarze 58,062 ha.

Ogółem z funduszu komisji kolonizacyjnej od r. 1886 do końca 1911 wydano 740,421,400 marek, wpłynęło zaś 233 377,300 mk., czyli niedobór wynosił 507,044,100 marek.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Berlin, 9 bm. Późnym wieczorem nadeszła tu wiadomość, iż ambasador niemiecki był na długiem posłuchaniu u cesarza Franciszka Józefa. Audjencji tej przypisują wielkie znaczenie.

— Berlin, 10 bm. Przed 12 izbą karną sądu ziemiańskiego I w Berlinie rozpoczną się w przyszły czwartek rozprawy w znanej aferze o szpiegostwo kapitana ruskiej gwardji artylerji Michała Kostewicza. Przewodniczyć będzie dyrektor sądu ziemiańskiego dr. Litja.

— Berlin, 9 bm. Dzienniki donoszą, że dla użytku cesarza Wilhelma — ma być zbudowany nowy rezerwowy jacht „Hohenzollera“. Pierwsza rata na budowę tego jachtu wstawioną będzie w budżet Rzeszy na rok 1013/14, w wysokości 5 miljonów marek. Jacht ukończony będzie w r. 1915.

— Berlin, 9 b. m. „Voss. Ztg.“ donosi z Petersburga: Między Rosją, Anglją i Francją przyszło do porozumienia w tym kierunku, iż Serbja musi uzyskać dostęp do Adrjatyku. Nikt w tem Serbji nie może przeszkodzić.

— Berlin, 9 bm. Izba panów zbierze się 26 listopada.

— Berlin, 10 bm. Urzędowe koła dyplomatyczne Berlina twierdzą, iż Austrja nie ścierpi zajęcia Albanji przez Serbów i że zdecydowaną jest rozpocząć wojnę.

— Magdeburg, 10 bm. W koszarach 66 pułku piechoty wybuchł pożar, który zaszczył zupełnie składy mundurów żołnierskich.

Ziemie Polskie. Wilno, 10 bm. X. Ignacy Cyrański otrzymał z Petersburga od ministerjum spraw wewnętrznych surową naganę za prześladowań litwomanów i przeszkadzanie rozwojowi ich narodowości. Sprawa przedstawia się jak następuje: X. Cyrański odpędził kilkunastu wyrostków od kościoła, przed którym rozdawali broszury litwomańskie, podburzające przeciw narodowi polskiemu i katolicyzmowi. X. Cyrański gotuje odpowiedź, w której wyjaśni ministerjum, że nagana jest nieuzasadniona. Dzięki intrygom litwomanów X. Cyrański nie ma prawa od dłuższego czasu zajmować żadnej posady.

— Warszawa, 10 bm. Wobec ukończenia dzisiaj wyborów na Litwie i Rusi, można już obliczyć siły przyszłego koła polskiego w IV dumie. Do koła polskiego będą należeli: Kiniorski (gub. warszawska), Lępicki (piotrkowska), Parczewski (kaliska), Jaroński (kielecka), Plewiński, Nakoniecznay (lubelska), Dymsza (siedlecka), Gościcki (płocka), Harusiewicz (łomżyńska). Na Litwie i Rusi wybory były dla Polaków bardzo niepomyślne. W guberniach wołyńskiej, kijowskiej, podolskiej, grodzieńskiej, mohylewskiej nie wybrano ani jednego Polaka. W kowieńskiej wybrano Feliksa Raczkowskiego, Puttkamera, X. Maciejewicza, Henryka Święcickiego, Bankowskiego Ciunewicza, a zatem koło polskie będzie liczyło 16 posłów, w tem 8 narodowych-demokratów. Niezależnie od tego zostali wybrani głosami niepolskimi dwaj Polacy: tj. p. Jagiełło w Warszawie i p. Malinowski w Moskwie.

Rosja. Petersburg, 9 bm. Rada ministrów postanowiła upoważnić ministerjum kolei, do zakupu zagranicą 15 miljonów pudów węgla dla kolei prywatnych i utworzyła specjalną komisję, która ma się zająć zbadaniem, czyby nie udało się uniknąć zakupu zagranicą 50 miljonów pudów dla kolei rządowych.

Austrja. Wiedeń, 10 bm. Następca tronu, arcyks. Franciszek Ferdynand spotka się w dniu 26 bm. z cesarzem Wilhelmem. Spotkanie nastąpi na weselu ks. Fürstenberg w Donaueschingen.

Francja. Paryż, 9 bm. Na wczorajszem posiedzeniu senatu zniesiono paragraf „la recherche de la paternité est interdite“ z kodeksu Napoleona, który zakazuje matkom nieślubnych dzieci poszukiwać ojców swych dzieci.

Turcja. Konstantynopol, 9 bm. Patrjarcha ekumeński nakazał zamknąć szkoły greckie w Konstantynopolu.

— Konstantynopol, 9 b. m. Przywódca Arabów Izureszid wystosował do wielkiego wezyra list oświadczający, że Arabi są gotowi stawić Turcji 500,000 chłopa do dyspozycji, na koniach lub na wielbłądach.

— Konstantynopol, 9 bm. Oczekują tutaj zmiany gabinetu. Nowy gabinet ma otrzymać daleko idące pełnomocnictwo.

— Konstantynopol, 9 bm. Spodziewają się ustąpienia wielkiego wezyra Kiamila i powołania Mahmud Szawketa na jego stanowisko. W związku z tem „kurs angielski“ ma znowu ustąpić polityce, przyjaznej dla Niemiec.

Ameryka. Nowy Jork, 9 b. m. Rozpoczął się proces przeciw właściwym mordercom właściciela szulerni Rosenthala.

Teatr polski w Poznaniu.

„Przywódca“

dramat w 3 aktach Stefana Krzywoszewskiego, grany na scenie naszej po raz pierwszy w sobotę, dnia 9 go listopada.

Krzywoszewski ujął w ramy dramatyczne chwile wielkich ruchów społecznych w Warszawie, wywołanych ogólnym ruchem wolnościowym w Rosji w czasie wojny japońskiej. Autor wykazuje, że niebezpieczeństwem jest budzić instynkty tłumu, albowiem raz obudzone okiełznać je trudno — a zwykle ofiarą rwącego prądu rozszalałych namiętności pada przywódca, chcący im stawić czoło. Tym przywódcą jest Kaźmirz Łomęski (Kindler). Pracuje dla towarzyszów w najlepszej intencji, lecz ci podburzeni wychodzą z granic rozsądkiem zakreślonych, a Łomęski przestrzegający przed gwałtami pada śród zamętu od kuli towarzysza u stóp swej młodej żony Ludki Tuleckiej (pani Morozowiczówna). — Rywalką Ludki jest Marja Tulecka (p. Adamówna), żona Władysława Tuleckiego (p. Kęski). Kocha się ona w Kaźmirzu, a gdy ten żali się z Ludką, podburza za niego towarzyszów i doprowadza do katastrofy.

Dramat jest zbudowany zwięźle i ma kilka scen o wysokiem napięciu dramatycznem. Artyści nasi, zważywszy niedostateczną liczbę prób, wywiązali się z swych zadań bez zarzutu. Z gry p. Kindlera przebijało, że artysta obmyślił charakter postaci sumiennie i starał się zbliżyć do prawdy. Pan Szczurkiewicz (Brakwa) dał nam kreację jednolitą, p. Kęski był zupełnie na miejscu a role robotników delegatów spoczywały w odpowiednich rękach (pp. Lochmann, Ryll i Andrzejewski) Panie Adamówna i Morozowiczówna stworzyły postacie żywe i szczere. — Wystawa była, jak zwykle bardzo starannа.

Repertuar teatru polskiego.

— W poniedziałek, dnia 11 listopada po raz trzeci „Waleczny żołnierz“. Operetka w 3 aktach Oskara Straussa. Ceny operowe.

— We wtorek, dnia 12 listopada po raz drugi „Przywódca“. Dramat w 3 aktach St. Krzywoszewskiego. Ceny dramatu.

— W środę, dnia 13 listopada „Halka“. Opera narodowa w 4 aktach St. Moniuszki. Ceny operowe. Debiut p. Radwana, tenora z Poznania.

— W czwartek, dnia 14 listopada po raz piąty „Cyganerja Warszawska“. Komedja w 4 aktach A. Nowaczyńskiego. Ceny dramatu.

— W piątek, dnia 15 listopada po raz czwarty „Waleczny żołnierz“. Operetka w 3 aktach Oskara Straussa. Ceny operowe.

— W sobotę, dnia 16 listopa po raz 1: „Madame Sans Gêne“. Komedja w 4 akt. W. Sardon. — Ceny dramatu.

— W niedzielę, dnia 17 listopada — po południu „Traviata“. Opera w 3 aktach J. Verdiego. Ceny dramatu.

— W niedzielę, dnia 17 listopada — wieczorem po raz drugi: „Madame Sans-Gene“. Komedja w 4 aktach W. Sardon. Ceny dramatu.

— W poniedziałek, dnia 18 listopada po

84

Tajemnica grobu.

Powieść z włoskiego.

(Ciąg dalszy).

— Tak, raz, ale nie długo. Nie jest to jednak nic zajmującego. Mówmy o czem innem. Kiedy można naprzykład oglądać obrazy pana?

— Kiedy panu sobie życzysz. Obawiam się tylko, że nie warto patrzeć na nie. W ostatnim czasie nie malowałem wcale.

— Zdaje mi się, że pan masz zbyt ujemne o sobie wyobrażenie. Jak zwykle ludzie genjalni. Jeżeli bym panu nie przeszkodził, to przyszedłbym dziś, pomiędzy trzecią i czwartą. Mam wtedy czas.

— Proszę bardzo. Ale ja doprawdy nie jestem wielkim artystą.

Wiedziałem o tem oddawna.

— Chciałbyś pan — spytałem — obejrzeć klejnoty, przeznaczone dla hrabiny?

— Bardzo chętnie.

Otworzyłem biurko i wyjąłem dębową szkatułkę, którą kazałem zrobić w Palermo.

Znajdował się w niej naszyjnik z rubinów i brylantów, bransoletka i śpilki do włosów, oprócz tego garnitur z szafirów i ów medaljon z pereł, który najpierw znalazłem w grobowcu.

Gwidon oślepiony był tym skarbem.

— Ależ to majątek cały — zawołał, uderzając w ręce.

— Marność, więcej nic — odrzekłem pogardliwie — kobiety lubią takie błyskotki. Zrobiłbyś mi pan wielką przysługę, gdybyś to zwręczył hrabinie i oświadczył jej, że będę miał zaszczyt od wiedzenia jej w najkrótszym czasie.

— Dotrzymasz pan słowa?

— Naturalnie.

— Hrabinie byłoby bardzo nieprzyjemnie, gdyby nie mogła osobiście podziękować za taki książęcy podarek. Kiedy pan przyjdziesz?

— W tych dniach.

— W takim razie zaniosę jej te klejnoty. Nie ma kobiety, któraby je z większym nosiła wdziękiem, jak właśnie ona. Jest to cudownie piękna kobieta.

— Wierzę. Więc około trzeciej będę u pana.

Gwidon wstał.

Klejnoty zapakowaliśmy obydwaj do szkatułki, potem zamknąłem je i wręczyłem mój kluczyk.

Mój przyjaciel nie miał słów na wyrażenie swego zachwytu.

Po jego odejściu przybył jakiś młody człowiek do mnie z prośbą o przyjęcie go za służącego.

— Był to Toskańczyk, cichy, skromny chłopak, nazwiskiem Wincenty Fiamma, o dobrych manierach i bardzo sympatycznej twarzy.

Przyjąłem go natychmiast i nie żałowałem tego, wypełniał on bowiem zawsze jaknajsumienniej wszystkie swoje obowiązki.

Po obiedzie poszedłem do pracowni Gwidona.

Jak dobrze znałem drogę do niego, ile miłych godzin spędziłem w jego mieszkaniu!

Z jakiemi uczuciami wchodziłem tam dzisiaj!

Gwidon sam otworzył mi drzwi. Twarz jego promieniała radością i zadowoleniem.

— Proszę, proszę — wołał z przesadzoną uprzejmością.

— Uważaj hrabio na próg, ciemno tu trochę i nieporządnie, ale gości już u siebie dawno nie miałem.

W pracowni jego nic się nie zmieniło.

Widać było, że nie pracował wcale, bo nie zobaczyłem ani jednego obrazu lub szkicu.

Gwidon wyglądał dziś znakomicie w aksamitnej kurtce i czerwonej chuście, zawiązanej artystycznie pod szerokim kołnierzem.

— Widzę, że pan jesteś pod każdym względem artystą — rzekłem z uśmiechem — umiesz malować i ubierać się...

— Bardzo mi to pochlebia — odpowiedział uradowany moim komplementem. — Ale zapomniałem ci powiedzieć hrabio, że wykonałem polecenie i wręczyłem hrabinie klejnoty.

— No i co?

— Nie mogę opisać jej zachwytu. Cieszyłem się rzeczywiście jej radością.

— Małgorzata i Faust — szepnąłem.

— Za też pan szydzisz z wszystkiego — zawołał — Jeżeli nazywasz hrabinę Małgorzatą, to pan chyba odgrywasz rolę Mefista.

Ciąg dalszy nastąpi

Gościniec

kupno okolicznościowe z powodu nagłej dalekiej wyprowadzki, masiw, kilka mórg ogrodu, jeden w dużej, polskiej, wsi kościelnej, 2 szkoły, ca. 900 mieszkańców, za 25 000 mk., wpł. 5—10 000 mk. resztę pozostawi właściciel na długie lata, na sprzedaż.

Spieszne zgłoszenia zaraz zdecydowanych kupców uprasza **L. Sztukiewicz, Ostrowo,** ulica Kolejowa nr. 12.

Kram kolon. - wiktualny

z maglą, w dobrym biegu, z pow. starości jest zaraz do sprzedania.

Gdzie? wskaże eksped. Wielkopolanina pod nr 4760.

Gorzelnik

poszukuje dzierżawy gorzelni

najchętniej nie należącej do związku. Jakakolwiek pewność może być wstawiona. Oferty przyjm. eksped Wielkopol. pod nr. 4763.

Poszukuję

czeladnika krawieckiego

na wojskową robotę, na stałe zatrudnienie. Zgłoszenia

St. Rogowski,

Hohensalza, Georgenstr. 16.

Ucznia

w naukę rzeźnictwa przyjmie zaraz

R. Heisig, mistrz rzeźnicki,

ul. Wronlecka 14.

raz piąty „Waleczny żołnierz“. Operetka w 3 aktach Oskara Straussa. Ceny operowe.

Bilety wcześniej nabywać można w firmie K Ignatowicza, dom towarowy, Stary Rynek.

Wiadomości z blizka i z daleka.

Poznań, dnia 11 listopada 1912.

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku!

* **Biuro Związku Narodowego** znajduje się przy ulicy Dolnej Wałowej nr 1 na I piętrze. Biuro jest otwarte we wszystkie dni powszednie z wyjątkiem soboty od 4—5 po południu.

Walery Łebiński,
Główny sekretarz Związku Narodowego.

* **Żłóbek.** Walne zebranie Żłóbka Bractwa kwestarskiego odbędzie się w środę 13 bm. o godz. 5 po południu na sali Domu katolickiego z następującym porządkiem obrad: 1) Zagajenie. 2) Wybór przewodniczącej i sekretarki zebrania. 3) Sprawozdanie: a) sekretarki, b) skarbniczki. 4) Komunikaty zarządu. 5) Wybór dwóch członków komisji rewizyjnej. 6) Wnioski. O liczny udział członków o gości uprasza. Zarząd.

* **Z zawodu kupiec** poszukuje miejsca jako ekspedjent, lagerzysta, książkowy do biura itd. W ostatniem miejscu pracuje lat siedm. Bliższemi informacjami służy Redakcja nasza.

* **Prośba!** Polecamy miłosierdziu czytelników naszych gimnazjastę będącego pierwszym w klasie, który nie może zapłacić szkólnego, skutkiem czego ma być wydalony. Rodzice znajdują się w wielkiej nędzy. Śpieszna pomoc konieczna Datki na ten cel przyjmuje ekspedycja „Wielkopolanina“.

* **Na trojęta w Szaradowie:** zebranych mk. 66,50 wysłano komu się należy. W dalszym ciągu złożono: K. Czechowska z Poznania 6,00 mk.

* **Poznań.** Przyszłe posiedzenie rady miejskiej odbędzie się w środę, dnia 13 b. m. Na porządku dziennym stoją m. i. podane przez nas już dwa projekty, 1) o rozszerzenie zakładów elektrycznych i 2) budowy kolejki elektrycznej do Sołacza.

— Samobójstwo. 61-letnia wdowa Marjanna Elimer z domu Adamczewska, mieszkająca przy ulicy Strzeleckiej 28 powiesiła się w piątek przed południem w sklepie. Zwłoki zabrano do miejskiego lazaretu. Przyczyną samobójstwa miały być kłopoty o wyżywienie.

— Na wolnicy skonfiskowano w piątek na targu dwie zabite kozy, ponieważ mięso nie było rewidowane.

— Konkurs ogłoszono nad majątkiem panny Heleny Iłowieckiej w Poznaniu przy ul. Cesarza Wilhelma. Zawiadowca kupiec Ernest Koblitz w Poznaniu przyjmuje zgłoszenia do 27 listopada.

* **Wystawa robót artystycznych** przy ulicy Rycerskiej nr. 32 otwarta od 10 do 18 tego listopada włącznie. Wstęp 25 fen. od osoby. Dochód z wstępnego przeznaczony na cel dobroczynny, Wystawa otwarta od 10 rano do 8 wieczorem.
Iza Kusztelanówna. Ludomiła Kusztelanówna.

* **W kasie oszczędności** Banku Przemysłowców w Poznaniu wpłacono w paźdz. rb. 2455476,04 marek, a wypłacono marek 2717761,88. Od 1 stycznia rb. wpłacono 21301642,27 m, a wypłacono 19695905,69 marek. Stan na 1. 11. 12. jest 29539531,51 marek — przed rokiem było 26455176,12 marek.

* **Tanie obiady** dla kobiet pracujących wydaje codziennie Towarzystwo służby żeńskiej w swem Schronisku przy ul. Wrocławskiej nr. 4 II p. Cały obiad kosztuje 40 fen., pół obiadu 25 fen., talerz zupy 10 f. — Prosimy spróbować i przekonać się, że obiady są smaczne i pożywcze. Zwracamy uwagę zwłaszcza kobiet zatrudnionych w handlu i przemyśle lub przejeżdżających z prowincji na to wielkie udogodnienie, jakie im daje nasze Towarzystwo związkowe.

* **Egzaminy.** Donoszą nam z Lipska, że na wydziale rolniczym tamtejszego uniwersytetu złożyli: p. Tadeusz Jackowski jr. z Wronczyna tak zwany wielki egzamin państwowy z rolnictwa (Staatsexamen für das höhere Lehramt der Landwirtschaft) i hr. Roger Raczyński z Rogalina egzamin dyplomowy.

* **Wezwanie landrata.** Landrat wrzesiński wzywa tych właścicieli ziemskich, których majątki dobiegają do 50 lat posiadania w rękach jednej rodziny, aby się zgłaszali celem uzyskania prawa wyborców do Izby panów. W powiecie mamy majątków takich jedenaście, z tych w polskim ręku znajduje się sześć, i to Kościanki p. Jerzego Hulewicza, Młodziejewice p. Hulewiczowej, Otoczno Broniszów, Staw p. Lutomskiego i majętność Września hrabiów Poninskich.

* **Zabawne z dziedziny pocztowej.** W dniu 12 przyszłego miesiąca zdarzy się ostatni raz w bieżącem stuleciu, że na stemplu pocztowym widnieć będą równe liczby, dwunastki. Jeżeli przesyłka odstemplowaną zostanie o godzinie 12, to stempel zawierać będzie 4 dwunastki, a w danym razie nawet 5. Nastąpić to może w tych miejscowościach, które mają conajmniej 12 urzędów pocztowych. Jeżeli n. p. w Berlinie odda ktoś list na urzędzie pocztowym dwunastym o godz. 12, to stempel wykazywać będzie: 12, 12, 12, 12, 12.

* **Trzewiki sznurowane** stały się przyczyną wielu nieszczęść. Władza kolejowa zwraca podwładnym uwagę, by zaniechali obuwia tego rodzaju. Jeżeli urzędnik dostanie się nogą w zwrotnicę, zwykle nogi wyciągnąć nie może.

Nowość w urzędach pocztowych. W trzech urzędach berlińskich, w Frankfurcie n. M, oraz Mannheimie ustawiono automaty, które przylepiają znaczki, stempel wybijają i liczą ilość znaczków zużytych.

* **Gniezno.** W sobotę odbyły się tu wybory członka dozoru szkoły katolickiej, w miejsce niepotwierdzonego X. Prądzyńskiego. Wybrany został kupiec p. Chojnacki wielką większością. Otrzymał 290 głosów. Kandydat niemiecki nadasystent pocztowy Winkler otrzymał tylko 79 głosów.

* **Strzelno.** W Ciechrzu wybrany został właściciel p. Wawrzyn Drygulski na przeciąg 6 lat przełożonym gminy.

* **Inowrocław.** Śmiertelny wypadek zdarzył się w sobotę w tutejszej fabryce melasy. 56-letni robotnik Kaźmierz Lewandowski, zatrudniony w fabryce od 8 lat, został pochwycony przez koła i zabity na miejscu. Zarząd fabryki nie ponosi podobno żadnej winy.

* **Morderstwo.** W pobliżu nadleśnictwa w Leutzsch pod Lipskiem znaleziono nagie zupełnie zwłoki młodego dziewczęcia. Brakło głowy, rąk i nóg. Później znaleziono ręce i nogi zapakowane w pudełku w przedziale pociągu osobowego na tamtejszym dworcu. Prokuratorja wyznaczyła na wykrycie mordercy 500 marek nagrody. Tożsamości zamordowanej dotychczas jeszcze nie stwierdzono.

* **Bankructwo niemieckie.** Firma bankowa Strauss & Heberlein w Eisenach popadła w konkurs. Jednego z właścicieli, Straussa, znaleziono zastrzelonego w jego rewirze polowania, drugi i prokurysta zbiegli.

* **Otrucie.** W Zgorzelicy na Śląsku i w okolicy zachorowało 40 osób po spożyciu mięsa z trychinowatego wieprza.

* **Na półtora roku więzienia** skazano akuszerkę Chmielewską z Chełmc. W marcu przywołano ją do pewnej gospodyni a Chm nie wyczyściła sobie rąk tak, jak tego wymagają przepisy albo sam wzgląd na życie chorej Mimo trudnego przypadku akuszerka nie powiedziała, że potrzebny jest lekarz i wskutek zaniedbania jej w obsłudze chorej stan zdrowia położnicy pogorszył się tak, że zmarła tydzień później. Akuszerka odwołała się przeciwko wyrokowi, lecz sąd rzeszy rewizję odrzucił i będzie musiała iść do więzienia. Są to sprawy bardzo ważne. Aż zbyt często akuszerka odradza od przywołania lekarza, by ten nie wykrył jej paeractwa. Usłuchanie takiej rady często oznacza śmierć lub długie cierpienia chorej.

* **Miejski budowniczy bez pensji.** Miasto Dülken posiada chwilowo budowniczego miejskiego bez pensji. Jak „Kref. Ztg.“ donosi, skreśliła tamtejsza rada miejska, której większość stanowią centrowcy, pensję miejskiego budowniczego Lascha, uzasadniając krok swój tem, że miasto Dülken nie potrzebuje miejskiego budowniczego. Lecz miasto zatwierdziło go już po przebyciu czasu próbnego jako miejskiego urzędnika. Rada miejska nie ma prawa wypowiadania mu służby, ma natomiast prawo uchwalić lub nieuchwalić mu pensji. Ciekawa rzecz jak się też ten zatarg skończy.

* **Krematorjum w Królewcu.** Rada miejska w Królewcu uchwaliła budowę krematorjum, którego kosztorys obliczono na 260 tys. mk.

* **Kalendarz.** Wtorek dn. 13 listopada: 5 Braci Polaków. Wschód słońca o godzinie 7 minut 18. Zachód o godzinie 4 minut 10.

Wiadomości literackie.

— „Przegląd Wielkopolski“ pismo tygodniowe, wyszedł nr. 45 i zawiera treść następną:

„Slawus triumfans“, Ery. — Z Pamiętników Franciszka Gajewskiego, Dr. St. Karwowski. — Zapiski polityczne, Szczyt — Zebranie Związku Narodowego, K. Kościński. — Na starą nutę (dokończenie), M. Ruszczyńska. — Nowe wydawnictwa i książki, M. H. — Znane rytmy, Wiktor Osten-Sacken. — Ogłoszenia.

Przedpłata kwartalna na „Przegląd Wielkopolski“ wynosi: Na poczcie 2 marki, z odnoszeniem do domu 2,25 mk., pod opaską 2,60 mk. — W mieście w agencjach: w księgarniach: św. Wojciecha, Cybulskiego, M. Niemierkiewicza, Chrzanowskiego, w Księgarni Polskiej (Tempłowicza), Leitgebra, w Domu Towarowym K. Ignatowicza i administracji „Przeglądu Wielkopolskiego“ (ulica Posadowsky'ego 39) 2 marki, z odnoszeniem do domu 2,50 mk. W Austrji 3 korony, w Rosji 1 rs. 50 kop. Poszczególny numer 30 fen. — 40 hal. — 20 kop.

— Treść nr. 45 „Pracy“: Kto winien? — Interpelscja w sprawie wywłaszczenia. — W interesie robotników w majątkach wywłaszczonych. — Z naszych spraw. — Na widowni. — Podobizny dworów polskich w W. Ks. Poznańskiem. — List z Meranu. — Kraków na początku XVI wieku. — Ze sportu polskiego. — Lwów. — Kraków. — Z bieżącej chwili. Szybkość głosu w wodzie. (Pogadanka naukowa). — Kronika. — Nekrologja. — Od Redakcji. — Nowe książki i treść pism. — Spojrzenie kobiety. — W dąbrowie zielonej (Wiersz). — Potęga osobistego wpływu — Przekleństwo łzom. (Wiersz). — Z dziedziny hygieny. Odkażanie rąk. — Zakłady. — Do poety. (Wiersz). — Dzieło sztuki. (Satyra). — Kalendarzyk historyczny. Humor i satyra. — Rebus. — Nasz kącik. — Działalność oświatowa Tadeusza Czackiego. (Ciąg dalszy). — Reklamy. — Ogłoszenia. Powieści: Bój olbrzymów. (Ciąg dalszy). — Aniela. (Ciąg dalszy). — Zbrodnia w Millbanku. (Ciąg dalszy). Ilustracje: albumowa: Członkowie Koła polskiego w poznańskiej Radzie miejskiej. — Poseł Trąmpczyński. — Poseł dr Niegolewski. — Poseł Sosiński. — Z wieca w Gnieźnie. — Dwór w Lewkowie. Dwór w Pomarzanowicach. — Dwór w Posadowie. — Dwór w Wronczynie. — Siedem rycin do „Listu z Tyrolu“. — Cztery ryciny do artykułu: „Ze sportu polskiego“. — Carewicz Aleksy. — Fr. Szpanowski. — Groźna katastrofa w Poznaniu. — Jedenaście rycin do artykułu p. t. „Spojrzenie kobiety“. — Rycina humorystyczna.

Urząd stanu cywilnego.

Poznań, dnia 8 listopada.

Zapowiedzie:

Robotnik kolejowy Dawid Jantz z Frydą Pusch.

Śluby:

Rzeźnik Piotr Berczyński z Marją Jagsch. Służący Herman Fänger z Jadwigą Kaźmierczak. Szewc Stanisław Łyczywek z Pelagją Stritzke. Pomocnik zwrotniczy Feliks Jaroszyk z Marją Horyza. Szklarz Benjamin Jacubowski z Regydą Friedland.

Urodziny:

Syna: Kupiec Franciszek Banaszak. Robotnik Rudolf Grund. Sekretarz rejencyjny Józef Lehmann. Sekretarz komisji kolonizacyjnej Adolf Lange. Mistrz rzeźnicki Telesfor Durski. Ślusarz Piotr Wojewoda. Nadkowal Adolf Schulz.

Córkę: Robotnik Ignacy Maciejewski. Robotnik Walenty Kujawa. Zawiadowca cmentarza Wilhelm Bandach. Pelacz loko-Adamski. Podróżujący Bronisław Klimas. Krawiec Stanisław Szczesnowski. Robotnik Stanisław Schulz. Robotnik Wiktor Handke

Umarli:

Zam. Marja Lisewska z d. Pietrzak 36 lat. Zam. Mina Löwenstein z d. Mautner 41 lat. Wdowa Joanna Salomon z d. Freitag 62 l. Günter Heinze 2 mies. Anna Baszyńska 4 mies. Leonarda Klimas 5 dni. Helena Nogaweska 6 mies.

Obrona prawna.

— M. Nowak — Poznań. Skoro podane przez panią fakta zgadzają się z prawdą, przysługuje panu prawo żądać zwrotu wyłożonych pieniędzy. Jeśli pracodawca dawniejszy nie chce pani dobrowolnie żądanej kwoty zapłacić, to musisz go pani zaskarżyć.

Ruch w Towarzystwach.

Zebrania odbędą się:

— Tow. Przemysłowców na św. Łazarzu w wtorek o g. 9 na sali p. Świderskiego (Zameczek).

Zwracamy się do tych, którzy dłuższy czas przetrzymują książki, niech zwrócą bibliotekarzowi.

Wiadomości handlowe.

Poznań, 9 listopada 1912.
Ceny zbożowe giełdy poznańskiej,' notowane przez Patronat Związku Spółek (Sekretarjat dla „Rolnika“)

	towar wyborowy	średni	pośledni
Pszenica	185	191	181
Żyto	170	165	162
Jęczmień	190	178	166
Owies	177	167	162

[Wszystko za 100 kg. netto franko Poznań].

Poznań, 9 listopada 1912.
[Urzędowe notowania miejskiej komisji targowej na targu zbożowym].
Cena za 100 kilogramów.

	towar piękny	średni	pośledni
Pszenica	20,50	19,10	18,10
Żyto	17,00	16,50	16,00
Jęczmień	19,00	17,80	16,80
Owies	17,70	16,70	16,20

Miejski targ na bydło. — (sprawa zdana) z targu bydła.
Poznań, dnia 8 listopada 1912).
Spędzono lub zwieziono:

95	sztuk	bydła rogatego
116	„	cieląt
544	„	świń
42	„	owiec
11	„	kozy
983	sztuk	zwierząt.

Razem
Płacono za 50 kig. wagi żywej:

Buhaje.
a) pełnomięsne, najprzedniejsze . . 50—52
b) pełnomięsne, młodsze . . . . . 44—47
c) średnio pasione młodsze i dobrze pasione starsze . . . . . 36—42
d) mało pasione . . . . . —

Woły.
a) pełnomięsne, utuczone, najprzedniejsze, najwyżej 6-letnie . . . . 52—55
b) młode, mięsiste, nie utuczone i starsze utuczone . . . . . 48—50
c) średnio pasione młodsze i dobrze pasione starsze . . . . . 42—46
d) mało pasione, każdego wieku . . 32—38

Jałowice i krowy.
a) pełnomięsne, utuczone, najprzedniejsze jałowice . . . . . 52—54
b) pełnomięsne, utuczone, najprzedniejsze krowy najwyżej 7-letnie 43—45
c) starsze, pasione krowy i mniej rozwinięte, młodsze krowy jałowice 38—42
d) średnio pasione krowy i jałowice 33—38
e) mało pasione krowy i jałowice . 21—27

Owce.
b) starsze skopy utuczone i młodsze owce utuczone . . . . . 35—43
c) średnio pasione skopy i owce (braki) 32—34

Cielęta.
a) najwyborowsze cielęta utuczone . 69—72
b) najwyborowsze cielęta utuczone i odsadzone . . . . . 68—70
c) średnie cielęta utuczone i nie odsadzone . . . . . 60—65
d) pośledne cielęta nie odsadzone . 45—52

Świnie.
a) przeszło 3 centnary żywej wagi . 68—74
b) pełnomięsne 2½ pół cent. żywej wagi . . . . . 63—67
c) pełnomięsne 2 cent. żywej wagi . 58—63
d) pełnomięsne do 2 cent. żywej wagi 52—56
e) mięsne . . . . . 50—52
f) maciory . . . . . 56—58

Interes był spokojny. Targ uprzątnięto

Ząbki bez bólu.

„Zrobiwszy doskonałe doświadczenie Scot a Emulsją na wszystkich moich dzieciach, s. owodowało mnie do stałego utrzymania tegoż preparatu w domu. Również znajduje, że Scot'a Emulsja malców wzmacnia, pobudza apetyt, a przedewszystkiem c yni organizm odpornieszym. Nawet te az u mej najmłodszej córeczki Hani, była skuteczność Scotta Emulsji jawną. Malutka jest kwitnącem, silnem dzieckiem, która dotąd przerzynające się ząbki bez jakiegokolwiek bólu dostała i stosunkowo wcześnie chodzić poczęła. Scotta Emulsja jest wedle mego przekonania dla pokoju dziecięcego skarbem domowym w prawdziwym tego słowa znaczeniu.“

Erfurt, 14 listop. 1911 (pod.) Fröde, asystent poczty. ul. Kwiatowa 11

Łatwo strawną, smaczną i bardzo pożywną jest Scotta Emulsja — Zalety, które jej już od dziesiątek lat sławę jako niezbędny środek domowy zapisały. Scotta Emulsja jest w istocie dla wszystkich równo dobrą i tak dla malca w kołysce, dla dorastającej młodzieży, jak i dla dorosłych Wszystkim przynosi wzmocnienie, jednakże musi koniecznie być prawdziwa Scotta Emulsja, której przy zakupnie wyraźnie żądać należy.

Scotta Emulsja bywa przez nas wyłącznie hurtownie sprzedawaną i to nigdy luźno, podług wagi lub miary, lecz tylko w opieczętowanych oryginalnych butelkach w kartonach z naszym znaczkiem ochronnym (rysunek z wielorybem). Scott & Bowne, G. m. b. H., Frankfurt a. M.

Składniki: Najlepszy morszczyn, tran wątrobiany 150,0, Ia glyceryna 50,0, podfosforyczne kwaśne wapno 4,5, podfosfor kwaśny natron 2,0, soroszkow. tragant 3,0, najlepsza guma arabska sproszkow. 20 woda 29,9, alkohol 11,0 Do tego aromat Emulsja z cynam, migdałami i Gautheria olejek po 2 krople.

Kamienica z składem kolon., ładnym ogrodem owoc. i 5 lokatorami na sprzed. Wpłaty 8 tys. mk., cena podług ugody. Zgłosz. przyjm. **Tomasz Czekała, Główna,** ulica Graniczna 6.

Poszukuję miejsca gdziebym mógł **fretkować na króliki.** Płacę za sztukę 50 fen. Zgłoszenia przyjmuje **Strzelski, Pürschkau** p. Schlawa i. Schl.

Poszukuje się zaraz lub od 1-ego stycznia 1913 trzeźwego **stangreta** z zaciągiem, znającego dokładnie swój zawód. — Zgłoszenia z podaniem kopji świadectw do eksped. Wielkopol. pod nr. 4783.

Poszukuję zaraz **ekspedjentki** do handlu korzennego. **T. Bykowski — Zbąszyń,** (Bentschen.)

Potrzebny od 1. 1. 1913 roku **uczeń ogrodowy** w 15-ym roku. Zgłoszenia przyjmuje **Dominium Lubonia** p. Pawlowitz i. Posen.

Uczeń z dobrego domu, może się zgłosić zaraz. **W. Jezierski, Śrem — Schrimm.** Skład delikat. i tow. korzennych.

Nowości

Paletoty kolorowe	od **8, 10, 15, 20**	do **80** M.
Paletoty czarne	od **15, 20, 25, 30**	do **90** M.
Paletoty pluszowe	od **30, 35, 40, 45**	do **180** M.
Suknie gotowe	od **20, 25, 30, 35**	do **80** M.
Boa futrzane	od **5, 8, 10, 15**	do **60** M.

od dzisiaj

Kostjumy i Spódnice

aż do **50%** taniej.

Okrycia dla dziewcząt bajecznie tanio

poleca

M. MALINOWSKI

Największy specjalny magazyn okryć damskich.

Stary Rynek 57 parter i I piętro.

DROGIE CZASY!



Najtańsze źródło zakupu ładnej i modnej garderoby męzkiej i dla chłopców własnej fabrykacji.



F. Lisiecki

Poznań Stary Rynek 57 **Września** Rynek 18

Składy moje są bogato zaopatrzone

w wszelkie nowości na sezon jesienno zimowy

Wybór ogromny!

Ceny uderzająco tanie i ściśle stałe!

Zamówienia podług miary wykonuję elegancko gwarantując za dobry krój.

Kto u **F. Lisieckiego** kupuje, oszczędza wiele czasu i pieniędzy. Fabrykaty jego cieszą się wielkiem uznaniem nie tylko w Poznańskiem ale i na obczyźnie w Westfalji i Król. polsk. dokąd bardzo wiele tow. wysyła.

Kożuchy i futra w wielkim wyborze!

Zdania opinii nr. 27833.

„.....Ja się niedam przez podobny wygląd palonego jęczmienia złudzić tylko żądam zawsze Kathreinera Kawy słodowej, która mi wiele lepiej smakuje."

Zawartość to sprawia!

Rheinperle SOLO

Margaryna, wyborowe marki branży, zastępują

najlepsze masło

Holl. Marg. Werke Jurgens & Prinzen G.m.b.H. Goch Fil. 1

Hurtowny skład pierza i kwapu

Matzdorff & Zerkowski, Posen,

wysyłają franko za zaliczką pocztową

pierze na pościel:

10 f. pierza dart. za 10 M. i za 15 M 10 f. pierza dart. lepszego za 20 mk.
10 f. „ „ białego „ 25 „ 10 f. „ „ bardzo dob. „ 30 „
10 f. „ „ nadzw. dob. „ 35 „ z naszych gęsi.

Kwap i pierze niedarte po rozmaitych cenach. Zawsze świeże na składzie. Próby bezpłatnie i franko. W razie przesyłka nie dopisze wymaganiom, odbierzemy takową z powrotem.



Darmo rozdzielam

300 gramofonów

(rzeczywista wartość za sztukę mrk. 20.—) ażeby wprowadzić w handel moje podwójne płyty

„AKAPHON"

Przeciętna wielkość 25 ctm z dwóch stron do grania, razem 40 ciekawych kawałków polskich, ruskich, niemieckich itd. Podwójne płyty „Akaphon" kosztują sztuka mrk. 1,50.

Przy zamówieniu 20 płyt naraz po mrk. 1,50, razem 30 marek.

Wyjątkowa oferta!



dodaje powyższy gramofon zupełnie darmo

na wieczną własność. Wielkość aparatu 27×27×12 ctm, szkatuła orzechowo pol., trąba w kształcie kwiata, kol. malow., otwór 33 ctm. mechanizm i diafragma z najlepszych materyałów, chodzi za jednym naciągnieniem blizko 4 minuty. Ryzyko wykluczone! Pieniądze spowrotem jeżeli opis mój nie odpowiada rzeczywistości.

Gwarancya piśmienna na 1 rok

Nie żadne oszukaństwo przekonaj się Pan, rzetelność to sprawia!

Adam Kasmalski, Berlin SW. 68 11

Kamienica

nowa, połącz. z dobrze zaprowadzonym **interesem rzeźnickim** i **drogeryjnem,** jest z powodu choroby właściciela do sprzedania. Warunki kupna dogodne. Zgłosz. przyjm. ekspedycja Wielkopolanina pod nr. 4752

Wprawia zęby

plombuje i wyrywa

L. Nowicki,

dentysta 3776

Poznań, Piotra plac 2.

Telefon nr. 1403.

2 marki

miesięcznie za lekcje polskiego. Zgłoszenia do ekspedycji Wielkopolanina pod nr. 4700.



Żądajcie

Cenniki darmo i franko.

Na zegarki, budziki i łańcuszki, broszki, pierścionki, kolczyki, krzyżyki, medaliki, breloki, branzoletki, korale, lornetki, termometry, brzytwy, noże, maszynki do spuszczania włosów, nożyczki, pistolety, rewolwery, stemple, drukarnie, portmonetki, kufry, fajki, cygarniczki, gramofony, płyty polskie, harmoniki, flety, klarnety, skrzypce, bębny, tamborjny, książki do nabożeństwa i powieśc., perfumy garderobę męzką, obuwie, szelki, rękawiczki, damskie bluzki, suknie, chustki, fartuchy itd. Adres:

Hieronim Tilgner, Berlin Paulstr. 8

300 morgowe gospodarstwo

z pełnem żniwem w wielkiej wsi polskiej w Prusach Zach. stacja kolejowa, poczta, kościół, szkoły w miejscu jest zaraz z powodu choroby właśc. na sprzedaż po **350 mk. za morgę, przy wpłacie 30 000 mk.** Do gospodarstwa należy 268 mg roli, połowa pszenna, połowa średnia żytnia gleba, 12 mg. żyznych łąk, 20 mg. lasu 70 letniego, wartości 12 000 mk. Zabud. gospod. w porządku. Dom mieszk. o 6 pokojach, kuchni itd. Dom dla ludzi roboczych na 4 familie. **13 krów dojnych, 10 jałowic i młodociane, 6 silnych koni robocz., 16 świń, liczny drobiazg.** Inwentarz martwy nadkompletny. Wysiew 100 mórg żyta, 20 jęczmienia, 75 mg. owsa, 35 kartofli i buraków, 8 seradeli, 30 koniczyny czerwonej. Zgłoszenia od Polaków reflekt. wprost przyjm. eksp. Wielk. pod nr. 4708. Agent. nie odpow. się.

Preparat „TRAYSER" przeciw reumatyzmowi i podagrze jest do nabycia we wszystkich Aptekach i składach aptecznych. Ilustrowana broszura z prawidłowym opisem powyżej wspomnianych chorób wysłana



zostaje na pierwsze żądanie bezpłatnie. Adresować M. E. Trayser, No. 155 Bangor House, Shoe Lane, London. E. C. England.

Kasa oszczędności

Towarzystwa akcyjnego

Kwilecki, Potocki & Sp.

Poznań, plac Wilhelmowski 3

przyjmuje **depozyty** i drobne **oszczędności** od 1 marki począwszy płacąc obecnie od dnia złożenia kapitału

3½ % na każdorazowe żądanie
4 % za wypowiedzeniem kwartalnem
4½ % „ „ półrocznem

i po za tem podług umowy.